



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GONIEC CZESZCZOWSKI

DIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

8-KL. GIMNAZJUM MATEMATYCZNO-PRZYRODNICZE ŻEŃSKIE Z PRAWAMI GIMNAZJÓW PAŃSTWOWYCH J. CHOMICZÓWNY W RADOMSKU.

Egzaminy wstępne odbędą się w myśl rozporządzenia Kuratorjum Okręgu Szkolnego Łódzkiego tylko przed wakacjami w dniach 23, 24, 25, 26, 27 o godzinie 9-ej rano w lokalu szkolnym. Plac 3-go Maja 6. (Rynek 6.) Zgłoszenia do egzaminów przyjmuje kancelarja Gimnazjum codziennie od 8-ej rano do 2 po południu.

Podania wraz z metryką mogą być przysyłane pocztą. Uczennice z równorzędnych zakładów naukowych są przyjmowane na podstawie świadectw.

Dyrekcja Gimnazjum.

Z pobytu Episkopatu francuskiego w Czeszochowie

Zgodnie z zapowiedzią w poniedziałek o godz. 5 min. 20 przybyli do Czeszochowy przedstawiciele Episkopatu francuskiego. Na przybycie Dostoynych Gości oczekiwali na dworcu przed stawiciele miejscowego duchowieństwa z ks. prałtami Nassalskim i Wróblewskim na czele, przedstawiciele władz państwowych w osobach p. Starosty Kúhna i zastępcy starosty p. Dunin-Borkowskiego, przedstawiciele władz komunalnych z p. prezydentem miasta d-rem Marczewskim i korpus oficerski z pułk. Nieniewskim na czele tudzież kolonia francuska i liczni przedstawiciele stowarzyszeń i instytucji religijnych i społecznych.

Gdy pociąg zjechał na dworzec, orkiestra wojskowa pod batutą p. Pańkowskiego odegrała Marsyljanke, a po chwili z wagonu wysiedli: J. Em. Kardynał Dubois, Arcybiskup paryski, Mgr. Chollet, Arcybiskup z Cambrai, Mgr. Baudrillard, Biskup, rektor Uniwersytetu katolickiego w Paryżu, Mgr. Julien, Biskup z Arras, Mgr. Chaptal, Biskup suffragan paryski i ks. Delabarre, wikariusz generalny paryski, dyrektor misji polskiej w Paryżu, ks. Szymbor.

Dostojni Goście w asyście miejscowego duchowieństwa udali się do sali I klasy, gdzie powitani zostali przemową wygłoszoną w języku francuskim przez ks. prał. Nassalskiego treści następującej:

Eminencjo! Ekscelencjo! Upoważniony przez biskupa diecezji Włocławskiej — Stanisława Zdzitowieckiego i w jego imieniu oraz w imieniu duchowieństwa Czeszochowy na progu tej diecezji mam zaszczyt powitać jego Eminencję oraz Ich Ekszelencję, wyrażamy również żywą radość z ich przyjazdu i życzymy, aby ich pobyt w odrodzonej Polsce był dla nich tak miłym i wdzięcznym, jak drogim i pamiętnym jest dla nas ich tu przybycie.

W odpowiedzi Jego Eminencja Kardynał Dubois podziękował za powitania wyrażone w imieniu J. E. ks. Biskupa Zdzitowieckiego oraz duchowieństwa i polecił obok podziękowań ks. Biskupowi Zdzitowieckiemu wyrazić wysockiej czci.

Następnie krótkie przemowy powitalne wygłosili: w imieniu ludności katolickiej m. Czeszochowy p. prezydent miasta dr. Marczewski, w imieniu władz wojskowych pułk. Nieniewski, a wreszcie przedstawiciel kolonii francuskiej dyr. Marschal. Każdemu z mówców Jego Eminencja wyraził stosowne słowa podzięk.

Po powitaniach w sali I-ej klasy Dostojni Goście wyszli przed dworzec, gdzie oczekiwali samochody i pojazdy. Zgromadzone tu tłumy publiczności, cecy ze sztandarami i oddział „Sokoła“ powitali Książką Kościoła nieustającimi okrzykami: „Niech żyje Episkopat francuski!“ „Niech żyje Francja!“ J. Em. ks. Kardynał Dubois wszedł do samochodu i stojąc, skinieniami głowy dziękował za ożywione przyjęcie, poczem mocnym głosem zawołał po polsku: „Niech żyje Polska!“ Na te słowa padły do wnętrza samochodu pierwsze kwiaty, a tłumy rozbrzmiały entuzjastycznymi okrzykami. Wreszcie ruszył zwolna pierwszy samochód, wiozący J. Em. ks. Kardynała w otoczeniu duchowieństwa miejscowego i następnie trzy dalsze auta, w których pomieścili się Ich Ekszelencje księza Arcybiskupa i Biskupa wraz z otoczeniem, w końcu zaś sznurem ciągnęły pojazdy, mieszczące przedstawicieli władz, wojskowości i kolonii francuskiej.

Wzduł ul. Piłsudskiego i całych Alei aż ku Jasnej Górze publiczność, szkoły żeńskie i dzieci ze szkół powszechnych uformowały szpalier. W miarę posuwania się orszaku lewą stroną jezdni rozbrzmiewały potężne okrzyki i Dostojnych Gości obсыpany kwieciem. W pobliżu parków orszak napotkał powracającą z Jasnej Góry ze śpiewem pobożnych pieśni liczną kompanię z łowickiego w barwnych, pasiastych strojach łowickich. Włociancy na widok Dostojników Kościoła zatrzymali się i wzniesli gromki okrzyk: „Niech żyją księża Biskupi!“ J. Em. ks. Kardynał Dubois ujawnił duże zainteresowanie pielgrzymką i zapytał ks. prałata B. Wróblewskiego o jej znaczenie, a poinformowany, że jest to jedna z licznych pielgrzymek pobożnych przybywających na Jasną Górę i że wnieśli by przydziani są w ludowe stroje, podniósł się w samochodzie i udzielił kompanii błogosławieństwa.

Przed bramami klasztoru zgromadzili się nowe tłumy, szkoły żeńskie, Sodalicje i Arcybractwa, zastęp dziewcząt w kontuszach niebieskich oraz rój kilkuletnich dziewczyn w białej. Tutaj też oczekiwali przybycia Dostojnych Gości OO. Paulini z O. przeorem Piotrem Markiewiczem na czele, który po zatrzymaniu się orszaku zbliżył się do J. Em. ks. Kardynała i wygłosił przemówienie powitalne w języku łacińskim, zaznaczając, że Polska nigdy nie zapomni Francji tego, co uczyniła dla niej w chwilach ciężkich i pełnych

trwogi. Następnie O. przeor podkreślił uczucia radości, przepielniające serca polskie na widok Książki Kościoła katolickiego i znakomych obywateli Francji, zapraszając Dostojnych Gości najpierw do kaplicy Matki Boskiej. — J. Em. ks. Kardynał Dubois odpowiedział przemówieniem w języku francuskim, zaznaczając, że Polska i Francja to dwie siostry, a dwa te narody za przyjaźnią jednoką się na gruncie wiary katolickiej: polacy na Jasnej Górze, francuzi w Lourdes. Polska i Francja muszą wspólnie pracować dla szczęśliwej, pełnej chwały przyszłości. Zakńczył J. Em. ks. Kardynał podziękowaniem za okazanie tak serdecznych uczuć dla Francji i przedstawicielei duchowieństwa francuskiego.

Następnie Dostojni Goście udali się przez bramy klasztoru do kaplicy Matki Boskiej. Przez całą drogę dziewczątka w białej sypał wiewie pod stopy Książki Kościoła. W kaplicy przed specjalnie odsłoniętym cudownym Obrazem Ich Ekszelencje księza Biskupa pograżyli się przez kilka chwil w cichej żarliwej modlitwie, poczem przez zakrytje wewnętrznych schodami udali się do przygotowanych apartamentów na wypoczynek.

We wtorek zrana Ich Ekszelencje księza Biskupa odprawili kolejno przed Cudownym Obrazem Matki Boskiej ciche msze św., przyczem J. Em. ks. Kardynał Dubois odprawił mszę św. o godzinie 9-ej rano. Na nabożeństwa zgromadziły się liczne tłumy wiernych.

O godz. 10-ej rano rozpoczęło się zwiedzanie klasztoru i jego osobliwości, a więc: skarbcza, biblioteki, gdzie w każdej pomiatkowej Dostojni Goście złożyli swe podpisy, archiwum i wnętrza bazyliki. Oprawadani przez OO. paulinów i miejscowe duchowieństwo Ich Ekszelencje ujawniali żywe zainteresowanie wszelkimi zabytkami i pamiątkami. Zwiedzanie przeciągnęło się prawie do chwili wyjazdu, to też Dostojni Goście po krótkim zaledwie wypoczynku opuścili klasztor Jasnogórski, a dworcu kolejowym zgromadzili się przedstawiciele władz i społeczeństwa dla pożegnania Dostojników Kościoła. Wreszcie kilka minut po godz. 12-ej w poł. przybył pociąg kurjercki i po krótkim postoju ruszył w dalszą drogę ku Warszawie. Dostojni Goście jeszcze z okien wagonu dziękowali za serdeczne przyjęcie, zgotowane przez ludność m. Czeszochowy.

Pobyt w naszym mieście Książki Kościoła katolickiego i znakomych obywateli naszej wiernej sojusznicy Francji znalazł żywy odzwiek w sercach czeszochowian i pozostanie na długo w ich pamięci.

J. Em. Kardynał Dubois jako Biskup stolicy Francji dla całosci Biskupów

francuskich otrzymał zaproszenie z rąk J. Em. Kardynała Dalbora, Prymasa Polski, jako przedstawiciela ogółu Biskupów polskich. Urodzony w St. Calais (Sarthe) 1 września 1856 r., liczy dziś 68 lat, w sile wieku, z bystrą orientacją, nadzwyczajną inteligencją, cieszy się najwyższymi uznaniem całej Europy tak w sferach kościelnych, jak i rządowych. Lat 44 miał, kiedy został mianowany Biskupem diecezji Verdun w roku 1901. Przeszedł w 8 lat potem na arcybiskupstwo Bourges 1909 r. Wkrótce potem zamianowany arcybiskupem w Rouen 1916 r. został kardynałem-Kapłanem św. Kościoła Rz. z tytułem de Sancta Marin in Aquiro 4 grudnia 1918 roku. Wtedy to otrzymał misję polityczną od rządu francuskiego na Wschód. Niedługo po powrocie ze Wschodu do czekał się nominacji na pierwszą stolicę biskupią Francji, na Arcybiskupstwo Paryskie d. 13 września 1920 r.

X. Biskup Baudrillard, rektor uniwersytetu katolickiego, znakomity historyk, l'homme de jour Francji i świata katolickiego, zasłynął w czasach wojennych i powojennych jako płomienny i zwycięski pogromca pełnej fałszu ideologii niemieckiej. Ur. w Paryżu 1859 r., ortorianin, profesor historii, potem rektor Instytutu katolickiego, członek Akademii francuskiej, wreszcie biskup tytularny de Himeria, prezes stowarzyszenia „Comite Catholique“, ma imię święte tak w kołach kościelnych, jak i literackich, jest osobistością tak wybitną, że w świecie ducha i idei wszędzie głos zabiera i z nim się liczą. Kiedy sakry biskupie udzielał mu Kardynał Dubois w Notre-Dame, powiedział słusznie o nim słowa Mgr. d'Hulst: „To jest pierwszy kapłan Francji“.

Przybył też do Polski Biskup Emanuel Chaptal sufragan Paryża i biskup dla obokrajowców. Ur. w Paryżu 1861 roku vicomte Chaptal pełnił zras służbę dyplomatyczną jako sekretarz ambasady francuskiej w Petersburgu, potem w Sztokholmie, w Konstanzynopolu i wreszcie w Monachium. Już miał zostać ambasadorem, wtem jednak nagłe wstąpił do seminarjum św. Sulpicjusza i w 36 roku życia przyjął święcenia kapłańskie. Jako kapłan gorliwy był naprzód wikariuszem, potem proboszczem paryskiej parafji Notre-Dame du Travail. Wreszcie 20 lutego 1922 r. Papież Pius XI mianował go biskupem dla cudzoziemców diecezji paryskiej.

Arcybiskup Chollet i Biskup Julien jadą do Polski jako ci Biskupi, którzy najwięcej polskich emigrantów mają w diecezjach swoich.

Arcybiskup Chollet (urodzony 1862 roku jest arcybiskupem w Cambrai od 1913 r.) jest metropolitą dla diecezji Arras i Lille.

Biskup Julien, urodzony 1856 roku, jest biskupem w Arras od 1817 r.

Program rządu Herriota

„Status quo“ w Zagłębiu Ruhry. — Ogólny pakt bezpieczeństwa. — Reorganizacja służby wojskowej. — Amnestja dla kolejarzy.

Paryż. — Oświadczenie rządu, które Herriot odczytał, podczas przedstawienia gabinetu w Izbie, wjaśnił przedewszystkiem stanowisko rządu w sprawach zagranicznych. W ogólnych zarysach przedstawiać się on będzie najprawdopodobniej w następujący sposób: Herriot dążyć będzie do wzmocnienia autorytetu Ligi Narodów i opowie się za bezwarunkowym przyjęciem orzeczenia rzeczoznawców. Odnośnie do Zagłębia Ruhry nie należy przewidywać natychmiastowego opróżnienia. Również nowy gabinet opowie się za utrzymaniem kontroli wojskowej, oraz o ile na to pozwolą warunki, dążyć będzie do zawarcia ogólnego układu gwarancyjnego pod egidą Ligi Narodów. W polityce wewnętrznej przewidywać Herriot skrócenie czasu służby wojskowej, reorganizację armji na podstawie projektu Jauresa i przywrócenie do służ-

by wydalonych kolejarzy. Wreszcie zamierza on przeprowadzić dokładną rewizję stosunków finansowych.

Paryż. „Intrasigant“ donosi, że oświadczenie rządowe będzie zawierało w pierwszym rzędzie zapowiedź rozległej amnestji.

W polityce wewnętrznej będzie usiłował Herriot przeprowadzić organizację uzbrojenia ludowego i ograniczenia służby wojskowej. Reprezentant dyplomatyczny przy Watykanie będzie odwołany.

W polityce finansowej zarządzi Herriot surowe zarządzania oszczędnościowe, utrzymanie monopolów i nowe bezpośrednie podatki, oparte na podstawach demokratycznych.

Herriot będzie się starał nadać większą wagę roli Ligi Narodów, a w kwestji reperacji Ruhry, będzie on uprawiał po-

MACIEJ WIERZBIŃSKI HONOR POWIEŚĆ.

Za przyjaciela domu Granetskich uchodzić może, oraz do wybitnego naszego pośta, pana Ciołckiego, znanego ze swej dystynkcji w najlepszych kołach, który... ma tu czuć nad, co prawda niezagrożeni interesami hra biny Aleksandry. Proszę tych panów szczególnie, jako niekrewnych, aby usposobieni dla nas życzliwie, głęboką tajemnicą otoczyli tę niemiłą sprawę. Apeluję do ich przyjaźni i zawodowej dyskrekcji. Czy mogą liczyć na nią? — spytał z wdziękiem.

Posel Ciołcki, smyczkowy, elegancki, skłonił się dystyngowanie za ca łą odpowiedź, a pan Stółmann, łysy i gruby jegomość w okularach, bąknął z przekonaniem:

— Nie ulega wątpliwości. Siadł opodal pana Czyńskiego i z przyzwyczajenia począł otwierać czar ną tekę do akt. A pan Czyński ciągnął:

— Sprawa ta wyjątkowa wymaga wyjątkowej dyskrekcji... Niema dotąd hr. Jana Granetskigo. Telegrafował, że powstrzymała go ważna sprawa, ale przybędzie wieczornym pociągami...

Przerwał, bo wszedł lokaj, niosąc na tacy kieliszki, pudełeczka z papierosa mi i cygarami, a za nim pojawił się hr. Leon z omszałym gąsiorkiem wina. —

Przepraszając, że wtargnął, poroze wał wino w kieliszki, odkreślił jeszcze dwa kinkiety elektrycznego światła i znikł.

Zaczem pan Czyński podniósł głos uroczysto:

— Mam szanownym panom do odczytania pismo, które zdaje mi się od razu wytknie nam drogę, jaką powinna potoczyć się dyskusja. Pismo sędziwego hrabiego Kornela Granetskigo. Z powodu wieku i głuchoty nie może on... Ale przeczytam panom... Hrabia, (zauważył jeszcze muszę) wyraża się za nad to dosadnie, występuje bez przyłbicy, lecz trzeba to kłaść na karb jego radykalizmu i jego oburzenia, które poniosło go trochę... Otóż co pisze: „Wielce szanowni panowie! Stała się rzecz sromotna. Osoba, która fatalnym dopuszczeniem niebios dostała się do rodziny Granetskich, daży do wknięcia swego przygodnego dziecka pod nasze nazwisko i tarczę naszą herbowa. Nie nastąpi to, dopóki ja żyję, dopóki noszę to nazwisko, a honor nie stanie się u nas pustym dźwiękiem.

„Sądzę, że szanowne zebranie za jedyną drogę wyjścia z tego błota uzna separację sądową hrabiego Leona z jego negodną żoną, której progenitura nie potrzebujemy zajmować się wcale. „Stawiam niniejszem odnośny wniosek o zachęcenie hr. Leona do bezwzględnego poczynienia kroków do separacji zmierzających.

„Niezależnie od tej sprawy oświadczam uroczysto, jak to oświadczyłem

hrabiemu Leonowi, że za święty jego obowiązek poczytuję wbrew antypodynkomowym prądom, aby kochanka swej niegodnej żony odszukał, chociażby w piekle i upomniał się o orężną satysfakcję honorową.

„Wreszcie zaznaczam, że duchem obecny jestem przy zebraniu szanownych panów. Uchwały szanownej rady winny mieć być przedłożone do ostatecznej aprobaty jako najstarszemu z rodu, jako piasunowi naszych tradycji i kustoszowi naszego honoru.”

Pan Czyński odsapnął, spojrzął pytająco po obliczach czterech panów i mówił:

— Wyrazami szacunku dla nas kończy czcigodny hr. Kornel swe pismo. Najważniejszą wydaje mi się kwestja kto jest ojcem tego nieszczonego dziecka. Skoro tego się dowiemy hr. Leon będzie mógł upomnieć się o satysfakcję honorową. Zdanie hr. Kornela szanuje wogóle wysoce, ale nie podzielim go w tym wypadku. Nie chce, aby sprawa, którą my jedynie znamy, stała się głośnym skandalem i wywołała oburzenie. Nie sądzę, imot panowie... — W kwestji formalnej mam słowo do powiedzenia — ożwał się z końca stołu pomruk Wierusza, którego niejako ukąsiło zapatrywanie, że sprawa hrabiny stanie się dopiero wówczas oburzająca, gdy nabierze rozgłosu. Wzdług jego zdania, była ona albo nie była skandalem niezależnie od tego, czy świat o tem wiedział czy nie.

Czyński podniósł nań gniewliwe spoj

zenie, a p. Wierusz rzekł dobitnie: — Pytam, jakim tytułem p. Czyński zajął krzesło przewodniczącego? — Przepraszam... — wpadł dotknięty pan Włodzimierz, szarpając fawory ty.

— Przepraszam, nie skończyłem! — Proponuję, aby w nieobecności hrabiego Kornela przewodniczył nam jeden z panów adwokatów jako najmniej interesowanych osobieci.

— Wniosek pana Wierusza popieram — wyrzekł Gawrołek, aczkolwiek uwa żał to za niedyplomację, bo niepo trzebnie wyrażające animozję w piens Czyńskiego do stronnictwa hrabiny.

— Jak panowie sobie życzą... — wyrzucił niedbale urażony p. Czyński z gościem.

Gdy adwokat poczęł przemawiać w myśl p. Wierusza, p. Czyński opuścił swe miejsce. Zabrał swój kieliszek i, siadłszy obok p. Stółmanna, oddał się całej próbowaniu doskonałego węgry na ze skupieniem, niejako ostentacyj nie, nie słuchając płynnego potoku słów, jakim p. Ciołcki zainaugurował zainaugurowane posiedzenie. Przymil ny ton oracji jego uspakajał wody i zdał się zachęcać do przyjaznego porozumienia wszystkich ze wszystkimi.

— Czy szanowne zebranie godzi się, aby list czcigodnego hrabiego Kornela wziąć za podstawę dyskusji i podjąć pierwszy przez niego podniesiony punkt?

(D. c. n.)

— o —

Teatr „ODEON”

Od poniedziałku 16 do czwartku 19 czerwca r. b.
Streszczenie w programach, Ostatni seans o godz. 10 wieczorem.

Ostatni występ Linoskoczki

Sensacyjny dramat cyrkowy w 6-ciu aktach.
W roli głównej: **Małgorzata Szlegel** niezrównana odtwórczyni „Hanusi” Hauptmanna.

Teatr „NOWY”

ul. Panny Marii Nr. 43.

Program od wtorku 17 do czwartku 19 czerwca 1924 roku.

Anons! W następnej zmianie „WIECZNY MROK”

Wir Życia czyli Powolna Śmierć

NAJPOTĘŻNIEJSZY POEMAT FILMOWY.

Nadzwyczaj bogaty w treści i artystycznym wykonaniu dramat życiowy w 6-u wielkich aktach.

W ROLACH GŁÓWNYCH:
RESSEL ORLA, WINTERSTEIN i MAY JOUNG.

Wielki przepych wystawy! — Nadzwyczajna gra artystów! — Niepospolita i ciekawa treść!

Powiatowa Kasa Chorych w Częstochowie.

Nocne dyżury lekarzy chorób akuszerijskich.
17-go Czerwca r. b.
Dr. Kędziński ul. Piłsudskiego 5.
18-go Czerwca r. b.
Dr. Kahl ul. Dąbrowskiego 5.
Nocne dyżury lekarzy chorób wewnętrznych.
17-go Czerwca r. b.
Dr. Rousseau
18-go Czerwca r. b.
Dr. Gajster ul. Panny Marii Nr. 14.

Natychmiast sprzedamy!!!

2 Autobusy „Saurer”
na nowych gumach 35 osobowe solidnej budowy w stanie czynnym obecnie kursujące na linii **KIELCE — BUSKO** wraz z prawami przedsiębiorstwa

Warunki bardzo dogodne!

Zwracać się: **Kielce, Stanisław Przygodzki ul. Duża 24.**

OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Piotrkowie, **J. KOSSEK** zam. w Częstochowie przy ul. Jasnej 21 ogłasza, że w dniu 26 czerwca 1924 r. od godz. 10 z rana w Częstochowie przy ulicy Krakowskiej pod Nr. 38 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Ludwika Montaka a mianowicie: mebli, ocenionych na 225 złotych.

Dnia 16 czerwca 1924 r.
Komornik **J. Kossek.**

Confetti

na klg.
w sklepie z materiałami pism.
Gońca Częstochowskiego
II-ga **ALEJA** Nr. 26.

Najstarsza wytwórnia Parasoli i lasek S. Grabiner
I Aleja 5 w podwórzu prawa oficyna
Uskuteczna też przeróbki starych parasoli na modne fasony oraz wszelkie reperacje.

Redaktor: **6 D. WILKOSZEWSKI**

Perłoweczka (funtówka)
Kasza jęczmienna Warszawska
Fasola biała, kolorowa, groch polny i „Wiktorja”
Mąka pszenna 50%
do nabycia w „**POLSKIM HURCIE**”
sp. z ogr. odpow.
Częstochowa, Krakowska 1 hl. 7-11 w podwórzu.

H. IMICH

II-ga Aleja Nr. 16
poleca po cenach zniżonych
Farby, Pokosty, Cement i Gips
Współ. Kancel. firmy przeniesiony został na pierwsze piętro z frontu. Uwaga!

Francuskiego, angielskiego wyucza młode, dyplomowana cudzoziemka. Dąb owskiego 6a-6, II piętro; czwarto-szosta.

Kaplejewo komplety (miedziany piec z wanną od 160 złp. J. Binert Waly 8.

Skradziono portfel z kartą nobilitacyjną na imie Marjans Włodysławskiego.

ROBERT WATOWANE najtaniej nabyć można u **M. Częstochowskiego** II Aleja 25.

Motocykl „Wanderer” 4 konny gotowy do wyjazdu, „Puch” 2 konny na korzystnych warunkach zaraz sprzedam. Do bełżna w fabr. Brassa Targowa 29.

Zgubiono książkę wojskową wyd. na imię Walentego Kosewskiego.

Do sprzedania piwiarnia z powodu choroby właściciela. Wład. Debie po Rakowem piwiarnia.

Zginęła książka P. K Chorych wydana na imię Kowal skł Antoni.

Starszy pan poszukuje pokoju umiowanego. Wład. telefon 70 487 od godz. 10 f.

Rutynowany Kuchnia z przyjmując obstalunki n bale, wesela i przyjęcia. Wład. w Gońca.

Sklep w urządzeniem w do brym punkcie do sprze dania Oferty do Gońca dla M. M.

W wydzierżawia budka przy ul. Piłsudskiego 11. Wład. Miedzianna 29. B. Mojszych

Kierownik Literacki **JAN BARYLSKI**

Odbito we własnych zakładach drukarskich „Gońca Częstochowskiego”.